



Oddziały francuskiej Legii Cudzoziemskiej brały udział w działaniach wojennych podczas drugiej wojny światowej od 1940 r., aż do końca wojny w 1945 r. Legioniści walczyli zarówno w Europie, jak i w Afryce oraz w Indochinach. Wydarzenia, w które uwikłana była Legia podczas drugiej wojny światowej, były czasem tak skomplikowane jak i losy samych legionistów. W walkach Legii Cudzoziemskiej brał również udział służący w jej szeregach Polacy, o czym na łamach „Komandosa” pisaliśmy niejednokrotnie, opisując m.in. losy walczących Polaków w Europie w 1945 roku jak i w Indochinach podczas wojny przeciwko Japończykom.

Legia bije się od początku!



Legia Cudzoziemska podczas II wojny światowej



Legionista 13. DBLE
spod Bir Hakeim,
akwarela rysownika
„Kepi Blanc”
Ponomarev'a

Oddziały Legii Cudzoziemskiej zostały zaangażowane w działania wojenne Francji od samego początku wojny. Ich podstawowym zadaniem było oczywiście chronienie strategicznych interesów francuskich w Indochinach wobec agresywnej postawy Japonii (przede wszystkim pułk tonkiński Legii – 5. REI), w Afryce Północnej, gdzie stacjonowały główne siły Legii, a także na Lewancie (Bliski Wschód), gdzie stacjonował m.in. 6. REI.

Zgodnie z zasadami obowiązującymi Legię, nie miała ona prawa stacjonować na terenie rdzennej Francji z wyjątkiem sytuacji wyjątkowych. Takie sytuacje zdarzyły się w 1870 roku czy w I wojnie światowej. Teraz również przyszła taka chwila.

W momencie wybuchu wojny władze francuskie postanowiły wziąć również pod uwagę użycie Legii Cudzoziemskiej, zwłaszcza w operacjach, w których użycie rdzennej francuskiej jednostek byłoby kłopotliwe. Na przykład poza terenem Francji.

Już w 1939 roku przeprowadzono rekrutację ochotników w jednostkach stacjonujących w Afryce i wyselekcjonowano tysiąc legionistów, których skupiono w dwóch batalionach, w Fezie



Narwik 1940,
legioniści 13. DBLE



w Maroku i Sidi Bel Abbas w Algierii. Legioniści byli starannie dobrani – głównym kryterium była ich lojalność wobec Francji, stąd stosunkowo mało było wśród nich Niemców czy Włochów. Tym, którzy mieli niemieckie pochodzenie, nadano nową tożsamość, tak aby w przypadku dostania się w ręce hitlerowców byli chronieni przed represjami z uwagi na swe pochodzenie.

Te dwa wyselekcjonowane bataliony legionistów połączono w nową, dość specyficzną jednostkę, 13. Demi-Brigade de la Legion Etrangere (13. Półbrygada Legii Cudzoziemskiej) dowodzoną przez podpułkownika Magrin-Verneire'a, jednego z nieprzeciętnych, wybitnie utalentowanych dowódców Legii, weterana I wojny światowej; istnego demona wojny. Był on aż 17 razy ranny podczas wielkiej wojny, a w Legii służył od 1924 r.

Oficjalnie 13. DBLE powstała 27 marca 1940 r. i składała się z ponad dwóch tysięcy ludzi. Zadaniem, jakie wyznaczono tej nowej jednostce Legii, był udział w walkach na północy Europy. Francja planowała włączyć się bowiem po stronie Finlandii w trwającą właśnie wojnę zimową z ZSSR, wysyłając siły ekspedycyjne. Warto zauważyć, iż Francuzi obok 13. DBLE chcieli do Finlandii przerzucić powstałe właśnie we Francji jednostki polskie, Samodzielną Brygadę Strzelców Podhalańskich. Z punktu widzenia Francji zawsze to lepiej, aby daleko od Francji ginęli za nią cudzoziemcy...

Oddziały Legii jak i jednostki polskie szkolone były we Francji w specyfice walk w górach i w warunkach zimowych, stąd wyposażenie legionistów w... narty i mundury zimowe, co dla afrykańskich legionistów było dużym zaskoczeniem. Do interwencji w Finlandii jednak nie doszło, gdyż w czasie gdy jednostki polskie, jak i oddziały Legii szykowały się do ruszenia z pomocą przeciwko Sowieciom, Finlandia skapitulowała na początku 1940 r. Francuzi jednak dysponowali w tym momencie dwoma jednostkami cudzo-

ziemskimi dobrze przygotowanymi do walk na północy Europy, w warunkach górskich i zimowych.

Nie trzeba było czekać zbyt długo na kolejną okazję. Hitler w 1940 roku postanowił podbić zachodnią Europę. Rozpoczął swoją akcję od zajęcia Danii oraz ataku na Norwegię. Zwłaszcza Norwegia stała się niewralgicznym punktem na mapie wojny w Europie. Obrona Danii przez Francję była niemożliwa, ale Norwegia już była bardziej oczywistym miejscem do podjęcia walk z Niemcami. Położenie Norwegii, jej przemysł stoczniowy, wysunięte daleko na północ porty, stanowiły z punktu widzenia strategicznego łakomy kasek, dzięki któremu można było kontrolować północny Atlantyk. Co ważne, Norwegia zabezpieczała szwedzkie złoża rudy żelaza, koniecznej do produkcji stali, a więc prowadzenia wojny, a Niemcy potrzebowały bezpiecznej linii zaopatrzenia w rudę z neutralnej Szwecji.

Narwik, pierwszy
niemieccy jeńcy,
po prawej z pistoletem
por. Garoux





Pierwszy sztandar
13. DBLE z czasu wojny

Desant niemiecki stosunkowo łatwo opanował południową Norwegię, natomiast na północy trwały walki ze stawiającą opór armią królewską. Francja i Wielka Brytania podjęły decyzję o interwencji militarnej, wysyłając na nowy teatr działań wojennych swoje oddziały ekspedycyjne. Południe Norwegii zostało wprawdzie stracone, ale warto było walczyć o północ tego rozległego kraju. Brytyjski generał porucznik Claude Auchinleck opracował plan ataku sił polsko-francuskich

Wypożyczenie zimowe
legionistów 13 DBLE



na Narwik, wysunięty daleko na północ, strategiczny port. Atak lądowy miały przeprowadzić siły polskiej SBSP oraz 13. DBLE, pod osłoną dział okrętów Royal Navy. Jak wieść niesie, kiedy zapadła decyzja o udziale Legii w inwazji podkomendni Magrin-Verneret'a mieli go zapytać, po co 13. DBLE rusza do Norwegii, miał on odpowiedzieć „Dlaczego? Moje rozkazy mówią zajmij Narwik. Dlaczego Narwik? Dla ryb, portu, dla Norwegów? Nie mam pojęcia. Ale go zajmę!”. Natomiast jeden z niemieckich dowódców miał jak najgorsze zdanie o Legii, mówił: „Legia Cudzoziemska? Te międzynarodowe wyrzutki! Brytyjczycy powinni się wstydzić wysyłać ich przeciwko nam!”. Już niebawem miał się przekonać, jak bardzo się myli.

13. DBLE stała się częścią sił uderzeniowych 1. Lekkiej Dywizji dowodzonej przez gen. Emile Bethouart'a, w jej skład wchodził także 27. pułk Strzelców Alpejskich i brygada polska. Dodatkowym wsparciem służyli Norwegowie nadal walczący z Niemcami. Plan był prosty; siły uderzeniowe miały wpłynąć na okrętach brytyjskich w fiord i dokonać desantu na Narwik. Przeciwnikiem lądujących wojsk francusko-polskich były oddziały niemieckie dowodzone przez gen. E. Dietla, w tym elitarne oddziały strzelców górskich noszących w charakterze emblematów słynne niemieckie szarotki, które stały się dla legionistów poszukiwanym trofeum. Celem, który legionieści mieli zająć, była wieś Bjerkvik nieopodal Narwiku. 13 maja 1940 legionieści pod osłoną ognia z okrętów brytyjskich pancernika „Resolution”, krążowników „Effingham”, „Vindictive” oraz pięciu niszczycieli rozpoczęli desant.

13. DBLE w zaciętych walkach zajęła Bjerkvik wraz z innymi oddziałami, to ponoć w czasie tych walk padło kolejny raz wezwanie „A moi la Legion!” (Legia za mną!), które było historycznym wezwaniem Legii Cudzoziemskiej do szturm. 28 maja oddziały 13. DBLE weszły do opuszczonego Narwiku; zadaniem legionistów stało się wyparcie i zniszczenie pozostałych oddziałów Dietla, wzięcie ich do niewoli lub zmuszenie do przekroczenia granicy ze Szwecją. W efekcie tych działań Legia znalazła się w odległości około 10 km od szwedzkiej granicy, wówczas to dotarły do jej dowódcy rozkazy wycofania się. Niemcy bowiem zaatakowały na kontynencie.

Pomimo dobrze zapowiadającej się kampanii na północy Norwegii siły Sprzymierzonych zaokrętowały się i ruszyły do Brestu, był 7 czerwca. To był koniec północnego epizodu walk Legii. 13. DBLE opuszczał Norwegię, a swoistą pamiątką kampanii był proporzec uszyty przez norweskie kobiety. W Norwegii



poległo 7 siedmiu oficerów, pięciu podoficerów oraz 55 legionistów. Nie był to koniec działalności 13. DBLE, nadchodziły bowiem nowe, gorsze czasy.

Legia broni Francji

Stosunkowo mało mówi się o udziale Legii Cudzoziemskiej w wojnie 1940 roku we Francji. Niewątpliwie warto w tym miejscu podkreślić rolę 11. REI, czyli pułku piechoty cudzoziemskiej, który został sformowany z ochotników cudzoziemskich pochodzących z całej Europy, którzy chcieli się bić przeciwko Hitlerowi. Francuzi do końca nie byli przekonani o wartości cudzoziemskich oddziałów, ale jak przyszło już do walki, to okazało się, że cudzoziemcy z 11. REI wytrzymywali niemieckie naloty i bombardowania, podczas kiedy Francuzi cofali się!

Po kampanii francuskiej około trzech tysięcy ochotników zostało wycofanych do Afryki do jednostek Legii. Warto wspomnieć o istotnej roli, jaką w kampanii 40. roku odegrała GERD 97 czyli 97. Dywizyjna Grupa Rozpoznawcza Legii Cudzoziemskiej, w skład której wchodziły pododdziały 1. REC (pułk kawalerii cudzoziemskiej). Działania tej grupy można by nazwać dzisiaj heroicznymi. Legioniści rozpoznawali teren bojem, często atakując niemieckie oddziały pancerne na przestarzałych pojazdach opancerzonych; kronikarze jednostki zanotowali, iż ostatni taki – niemalże samobójczy atak legionistów – miał miejsce 9 czerwca, na krótko przed kapitulacją Francji.

13 czerwca dotarła do Brestu ewakuowana z Norwegii 13. DBLE, Niemcy w tym czasie już zajmowali Paryż, a legioniści mieli bronić rejonu Brestu. Niestety, klęska Francji już przesądzona, w szeregach Legii zakradł się niepokój o dalszy los. Powszechnie stawiano sobie pytanie: walczyć dalej czy też dać sobie spokój? I właśnie w tym momencie generał Charles de Gaulle, który ewakuował się do Anglii wezwał Francuzów do dalszej walki. Był 18 czerwca 1940 roku, Magrin-Verneret zdecydował przejść na jego stronę, nie była to jednak decyzja wszystkich legionistów. Niemalże połowa składu osobowego 13. DBLE odeszła do Afryki, gdzie dołączyła do swych starych regimentów. Legia uległa więc dramatycznemu podziałowi.

Nie obyło się też bez wstrząsającego wydarzenia, kiedy to dowódca 13. DBLE zastrzelił porucznika wojsk francuskich, który usiłował nakłonić jego ludzi do złożenia broni! Nie zmieniło to faktu, iż jednostka podzieliła się. 31 oficerów i 636 legionistów zdecydowało się na powrót do Afryki Północnej, do matecznika Legii Cudzoziemskiej. Reszta, wraz z dowódcą, w składzie 28 oficerów i 900 żołnierzy poparło



de Gaulle'a. Tak rozpoczęła się wspaniała epopeja „13”.

Dowódca Africa Korps gen. E. Rommel podczas rozmowy z włoskimi sojusznikami

Legia na rozdrożu

25 czerwca podpisany został układ niemiecko-włosko-francuski, który sankcjonował m.in. rządy marszałka Henri Petain'a, w wydzielonej części Francji nazwanej Vichy. Na mocy tego porozumienia, ci żołnierze którzy służyli w Legii w składzie 13. DBLE mogli albo pójść za de Gaulle'em lub wrócić do Afryki. Legia stanęła przed problemem co wybrać – Wolną Francję de Gaulle'a czy Francję Petain'a? Nie było dobrego rozwiązania!

Część 13. DBLE przeszła na stronę Wolnych Francuzów, lecz zdecydowana większość Legii w Afryce Północnej, Syrii czy w Indochinach pozostała wierna rządowi Vichy. To oznaczało w praktyce pozostawanie pod kontrolą rządu spinegliwego wobec Niemców. Nie był to powód do chwały. W praktyce





General de Gaulle
wizytuje 13. DBLE
w Trentham Park w Anglii

jednakże w jednostkach Legii praktykowano było ukrywanie tożsamości legionistów, którzy mogli by spotkać się z represjami ze strony np. Niemców, chodziło tu o legionistów pochodzenia żydowskiego czy też niemieckiego. Faktem jest, macki Vichy czy też wpływy niemieckie nie sięgały zbyt głęboko do garnizonów afrykańskich, a prawie w ogóle nie docierały do Indochin.

Afrykańskie rozszady Legii

Oddziały Legii Cudzoziemskiej w Afryce Północnej, które pozostały po układzie polityczno-wojskowym Petaine'a z Hitlerem po stronie Vichy, borykały się z wieloma problemami zaopatrzeniowymi. Generalnie brakowało wszystkiego; żywności, paliwa, papierosów i pieniędzy, a morale legionistów gwałtownie spadało. Frustracja gnębiła legionistów, nasilały się dezercje. Liczebność oddziałów Legii spadła poniżej 10 tysięcy ludzi, a sytuacja stała się na tyle poważna, iż decydenci z Vichy zastanawiali się nad rozwiązaniem formacji.

De Gaulle zaś, szukając każdej formy wsparcia, „dopieszczał” 13. DBLE, a raczej tę jej część, która opowiedziała się za nim. Postanowił też użyć karty legionowej tam, gdzie był jej matczynik, w Afryce. 28 czerwca 1940 r. 13. DBLE wyruszyła z Anglii do Dakaru we francuskiej Afryce Zachodniej. Batalionem legionistów dowodził pułkownik Dmitri Amilakvari, acz w efekcie sporu z administracją francuską w Senegalu jego wojsko ostatecznie dotarło do Kamerunu. Tam też pozostały do grudnia, dowództwo przejął dotychczasowy dowódca pułkownik Magrin-Verneret, obecnie pod zmienionym nazwiskiem Monclar (chodziło o chronienie rodziny dowódcy „13”, typowe zresztą rozwiązanie w Legii).

W porozumieniu z dowództwem alianckim oddziały 13. DBLE zaokrętowały się w Afryce Wschodniej, opłynęły Przylądek Dobrej Nadziei i dotarły w końcu do Port Sudan, w styczniu 1941 r. W ten sposób oddziały gaullistowskiej Legii trafiły pod dowództwo brytyjskiej.

Oddziały Legii zostały skierowane na teren Erytrei, gdzie prowadziły zacięte walki w górach przeciwko armii włoskiej. Legia odniosła tam sukcesy w rejonie Keren. Kolejnym celem „13” stała się Kassawa, główny port Erytrei położony nad Morzem Czerwonym. Otoczony umocnieniami port legionieści zaatakowali pod osłoną ognia artylerii brytyjskiej. W zacieklej walce na bagnety, z użyciem granatów ręcznych, legionieści wdarli się na włoskie pozycje obronne i zmusili Włochów do kapitulacji. 10 kwietnia 1941 pułkownik Monclar przejął kontrolę nad Kassawą, a tym samym dzięki waleczności Legii Cudzoziemskiej alianci zajęli Erytreę.

Legia przeciw Legii

Problemem, który nie został rozwiązany, był podział sił Legii pomiędzy dwie strony konfliktu. Po klęsce Francji w 1940 i powstaniu rządu Vichy, Brytyjczycy, następnie szerzej rozumiani alianci, byli nad wyraz sceptyczni wobec postawy Francuzów. I nie ma się czemu dziwić. Brytyj-



Bren Varrier legionistów
13. DBLE w Afryce



Legioniści szykują się do boju



czycy z zasady nie dowierzali Francuzom, nawet „tym od gen. de Gaulle’a”. Dopiero po walkach 13. DBLE o Keren i Kassawę Brytyjczycy zmienili zdanie. Postanowili zabezpieczyć swoje tyły w Egipcie przez przejęcie kontroli na francuskim Lewantem; zwłaszcza Syrią i Libanem. Na tym terenie stacjonowały liczne siły francuskie uznające zwierzchnictwo Vichy. Nie były one przy tym zdeklarowanym wrogiem Brytyjczyków, ale ich postawa była niepewna. Tak więc wobec rozszerzania się skali działań wojennych w Afryce Północnej, gdzie ważył się los Egiptu, Brytyjczycy nie mogli sobie pozwolić na istnienie na swych tyłach potencjalnego zagrożenia. Lewant musiał przejść na stronę aliantów – albo dobrowolnie, albo siłą.

We francuskim Lewancie stacjonowało kilkadziesiąt tysięcy francuskich żołnierzy pod dowództwem gen. Henri Dentza. Wśród tych wojsk znajdował się 6. REI, czyli zaprawiony w walkach na pustyni w Syrii od lat, 6. Regiment Cudzoziemskiej Piechoty. Teren ten był bardzo istotny zarówno dla Brytyjczyków, jak i dla Niemców. Marszałek Erwin Rommel doskonale wiedział, że zajęcie Egiptu, Kanału Sueskiego i Bliskiego Wschodu, może złamać Brytyjczyków. W związku z tym, że obu stronom zależało bardzo na Syrii, musiało nastąpić jakieś drastyczne rozwiązanie.

8 czerwca 1941 roku siły alianckie przekroczyły granicę Syrii. Jednostki alianckie, brytyjskie, australijskie, hinduskie i Wolnych Francuzów zaczęły przejmować francuski Lewant. Generał de Gaulle, który chciał osobiście przejąć kontrolę nad Syrią, jako francuskim terytorium, liczył, iż lokalna władza uznająca Vichy przejdzie na jego stronę w obliczu demonstracji

siły. Jednakże gen. Dentz stawiał opór, i tak rozpoczęła się bratobójcza walka. To właśnie na terytorium Syrii doszło do w zasadzie jedyne go przypadku bratobójczej walki między oddziałami Legii Cudzoziemskiej.

Oddziały 13. DBLE przekroczyły granicę syryjską wraz z jednostkami 7. Dywizji Australijskiej i skierowały się na Damaszek. To właśnie w okolicach Damaszku doszło do walk między legionistami gaullistowskiej 13. DBLE a legionistami vichystowskiego 6. REI. Legioniści walczyli przeciwko sobie niechętnie, stąd ofiar było mało, ale niestety były.

Niemiecka piechota podczas forsownego marszu na podbój Egiptu





Artylerzyści ppanc Afrika Korps podczas bitwy

W efekcie starć oddziały 6. REI wycofały się. 21 czerwca 13 DBLE wkroczyła tryumfalnie do Damaszku. Oczywiście zwycięski de Gaulle dał szansę żołnierzom 6. REI przejścia na swoją stronę. Skorzystało z tej propozycji 692 legionistów, tworząc trzeci batalion 13. DBLE, reszta została przetransportowana do Francji. Warto wspomnieć, iż legionści polegli z obu stron zo-

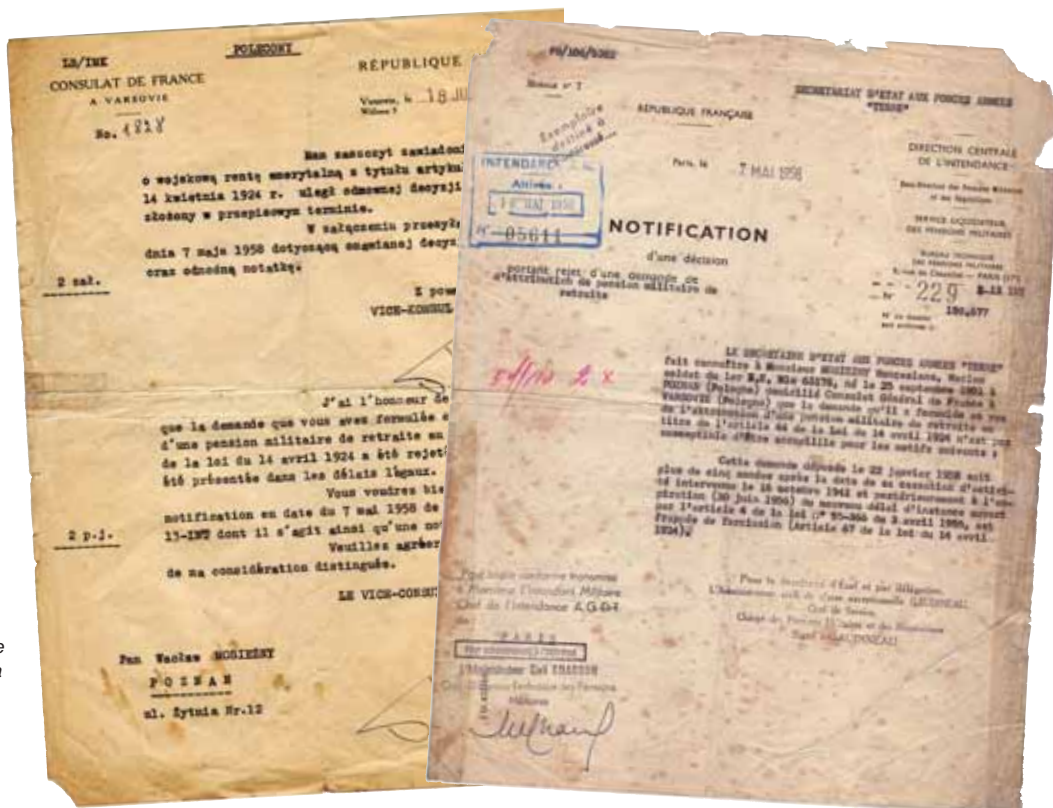
stali pochowani razem. Podczas tego bratobójczego starcia poległo 21 żołnierzy 13. DBLE, a 47 zostało rannych, zginęło również 128 legionistów 6. REI, a 728 było rannych.

Polski epizod kampanii syryjskiej

Z tym właśnie okresem bratobójczych walk związane są losy polskiego legionisty rodem z Poznania. Żołnierza 6. REI, który nie przyłączył się do de Gaulle'a, i wrócił z towarzyszami broni do Francji.

Tym polskim legionistą, który w omawianych wydarzeniach stanął po przegranej stronie, był Wacław Mosiężny. O jego losach dowiadujemy się z dokumentów, jakie po nim pozostały. Prezentowane dokumenty nie są bezpośrednio dokumentami Legii, ale szczegółowo opowiadają o losach Mosiężnego. Po drugiej wojnie światowej, już w 1947 r. Mosiężny zaczął się starać o wojskową emeryturę francuską w zamian za 15 lat służby w Legii. Z jakiejś bliżej nieznannej przyczyny starania te podjęte jeszcze w latach 40. przeciągnęły się do drugiej połowy lat 50. Mosiężny złożył stosowne papiery przez placówkę dyplomatyczną Francji w Polsce, a dalej trafiły one do Francji, gdzie zostały zweryfikowane.

Zaskakujące jest to, jak Francja potraktowała tego oddanego weterana Legii. Mówi o tym dokładnie postanowienie odmowne – Notification, oraz idąca w ślad za nim odmowa przesłana Mo-



Postanowienie odmowne – Notification, oraz idąca w ślad za nim odmowa przesłana Mosiężnemu przez placówkę dyplomatyczną Francji 18.06.1958 r.



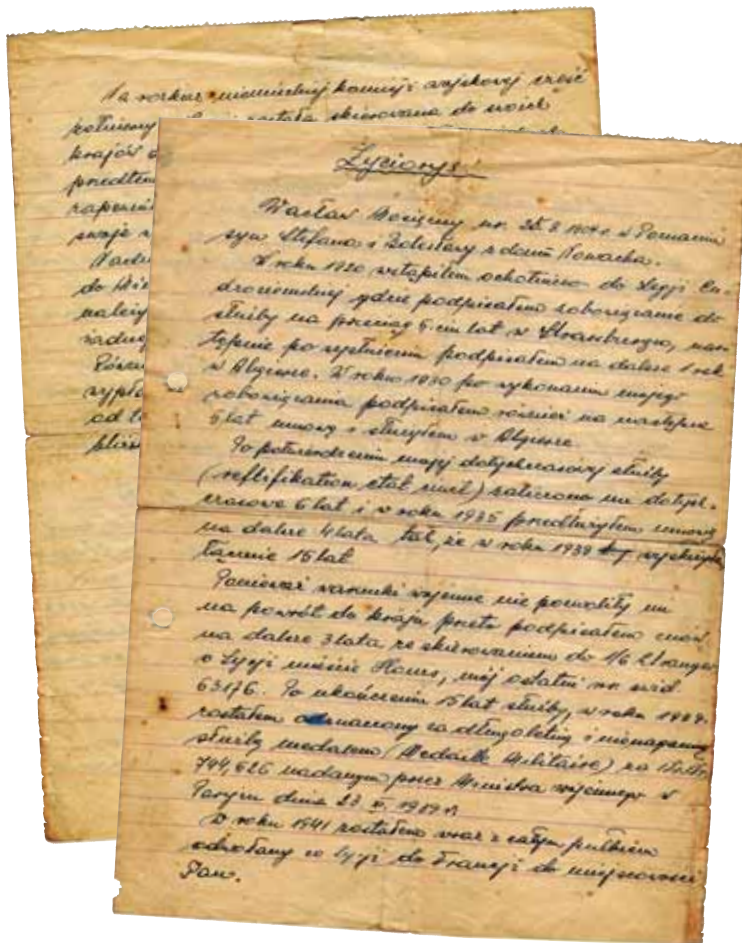
siężnemu przez placówkę dyplomatyczną Francji 18.06.1958 r. Władze francuskie nie negowały faktu służby polskiego legionisty, jego zasług oraz prawa do emerytury, jednak podjęły decyzję odmowną ze względu na... ubieganie się przezeń o emeryturę już po przekroczonym terminie! Jest to dość szokująca decyzja i w kategoriach ludzkich trudna do pojęcia.

O losach Wacława Mosiężnego mówi spisany jego własną ręką życiorys. Urodził się w Poznaniu, 25.09.1904 r. W 1920 r. wstąpił do Legii Cudzoziemskiej (w wieku 16 lat!) w punkcie werbunkowym w Strasburgu, z kontraktem na 5 lat. Stacjonował w Algierii, po skończonym kontrakcie podpisał dodatkowo zobowiązanie na rok. W tym momencie okazuje się, iż w 1926 r. zaliczył 6 lat służby. Następuje w tym miejscu luka w służbie wynosząca trzy lata, których życiorys nie obejmuje; może próbował życia w cywilu? A może trafił do więzienia? W każdym razie w 1930 podpisał on kolejny kontrakt na 5 lat, a w 1935 na dalsze 4 lata, tak, iż w 1939 r. miał już zaliczonych 15 lat służby. W 1939 r. zdecydował się na kolejne 3 lata kontraktu, jednak wybuch wojny zmienił sytuację.

Służy wówczas w 1/6. Pułku Cudzoziemskim Piechoty (1. Batalion 6. REI) w Syrii w miejscowości Homs, jego mle 63176. Jednostka ta (6. REI) pozostała wierna marszałkowi Petain'owi w czasie wojny i podjęła zbrojny opór wobec Brytyjczyków w Syrii, gdzie doszło do zaciętych walk w 1941 r. Na czele zgrupowania „Le Chouf” w skład, którego wchodził 1/6. REI stał płk Barre (dowódca 6. REI), zgrupowanie stoczyło ciężką bitwę pod Dżezin. Walki, jakie prowadził 6. REI, były zacięte i mimo męstwa legionistów nie zakończyły się sukcesem. Symbolem zaciętego oporu stawianego przez legionistów z 6. REI była obrona Palmyry przed Anglikami latem 1941 r. często porównywana pod względem okazanego męstwa do legendarnej bitwy pod Camerone czy późniejszego Dien Bien Phu.

Tryumfujący Anglicy nie byli bezwzględni wobec pokonanego 6. REI – ci jeńcy, którzy chcieli, przeszli do Wolnych Francuzów de Gaulle'a (do 13. DBLE), a nieco ponad 1200 żołnierzy zostało w sierpniu 1941 r. przetransportowanych do Marsylii. W grupie powracających do Francji był także Wacław Mosiężny, który trafił do garnizonu w Pau. Wkrótce 6. REI został rozwiązany, a Mosiężny zdecydował się na powrót do okupowanej Polski. Jego dalszy los podczas wojny nie jest znany.

W życiorysie swym Mosiężny wspomina, iż otrzymał Medaille Militaire nadaniem nr 744526 w dniu 23 XI 1939 r. za służbę. Jak sam stwierdza jego dowódca w chwili rozwiązania jednostki i zwolnienia do cywila, w 1941 r. wypłacił mu z te-



go tytułu (Medaille Militaire) 200 franków – były to jedyne pieniądze jakie otrzymał na zakończenie swojej służby w Legii...

Patrząc na ten ciekawy życiorys i zasługi legionisty Mosiężnego w służbie Francji trudno zrozumieć bezlitosną decyzję władz Republiki Francuskiej odmawiającą emerytury wojskowej, chyba... że zdecydowały o tym względy „polityczne”, a mianowicie niechęć w gaullistowskiej Francji do tych, którzy walczyli po stronie Petaina, tak jak żołnierze 6. REI.

Wacław Mosiężny mieszkał po wojnie w Poznaniu, przy ul. Żytniej na peryferiach miasta zwanych Naramowice, obecnie jest to część miasta. Nie ma już jego domu na Żytniej, a część terenu zajmuje osiedle Kosmonautów. Nieznane jest też miejsce pochówku Wacława Mosiężnego, żołnierza Legii, którego Republika Francuska opuściła...

„13” pod Bir Hakeim

Po dramatycznych działaniach w Syrii oddziały 13. DBLE odegrały istotną rolę w działaniach przeciwko niemieckiemu Afrika Korps. Brytyjczycy mający nóż na gardle postanowili wykorzystać wszystkie dostępne jeszcze rezerwy i umocnić

O losach Wacława Mosiężnego mówi spisany jego własną ręką życiorys.



Gen. De Gaulle dekoruje Medalem Wyzwolenia gen. Koeniga, ppłk Amilakvariego, kpt. de Sairigne. Afryka 1942 r.



ostatnie linie obrony przed Niemcami na linii Gzali.

Ważnym punktem strategicznym tej linii obronnej był fort Bir Hakeim. Tam właśnie skierowana została jednostka Legii i prowadziła dramatyczne walki między 27 maja a 10 czerwca 1942 r. Pozycja Bir Hakeim znajdowała się na południowej flancie alianckiej linii obronnej, była to licząca około 12 km, sześciokątna fortyfikacja położona na rozpalonej słońcem pustyni. Dowodzącym oddziałami Legii był generał Pierre Koenig, a pozycję Bir Hakeim bronił legendarny wręcz oficer Legii, gruziński książę, ppłk Dmitri Amilakvari wraz z 957 legionistami, wśród których znalazł się m.in. przyszły... premier Francji, Pierre Messmer.

Warto również w tym miejscu nadmienić, iż to właśnie wówczas pojawiała się w dziejach formacji inna, legendarna postać Legii. Jedyna kobieta-legionista (była pełnoprawną legionistką), Susan Trawers, będąca brytyjską ochotniczką i osobistą asystą, kierowcą gen. Koeniga.

Oddziały 13. DBLE zajęły tę pozycję obronną 14 lutego; zaczęły ją umacniać i przygotowywać do obrony, stawiając pola minowe, tworząc punkty ogniowe i ryjąc okopy. Szybko okazało się, że ta praca nie poszła na marne. Rommel wysłał najpierw do ataku na Bir Hakeim włoskie oddziały pancerne; w ciągu mniej niż godziny, aż 33 włoskie czołgi wyleciały w powietrze na polach minowych bądź zostały rozbite bezpośrednim ogniem przez legionistów. Włosi zostali zdruzgotani, jeden z wziętych do niewoli oficerów miał ponoć wówczas powiedzieć: „mówiono nam, że rozbijemy wasze pozycje w 15 minut”.

W czasie walk przykładem dla swoich żołnierzy był ppłk Amilakvari, który w każdej krytycznej sytuacji pojawiał się na pierwszej linii w swoim kepi, nieważne, czy trwał ciężki ostrzał czy nie.

Niemcy rzucili na pozycje Legii swoje wojska pancerne i piechotę, a proporcja sił kształtowała się jak 1 do 10 na korzyść Niemców. Podczas tych miazdzących ataków legionieści odpowiadali wściekłym ogniem, a Niemcy nie mogli przełamać ich pozycji! Lotnictwo niemieckie wykonało około 1400 nalotów i rzuciło na pozycje legionistów 1500 ton bomb! W czasie tych ataków zginęło tylko 14 legionistów, a 17 zostało rannych, można więc mówić o wielkim „żołnierskim szczęściu” oblężonych. Mało znanym faktem z walk pod Bir Hakeim był udział w ataku na pozycje legionistów, 361. pułku piechoty Afrika Korps, który w dużej części składał się... z dawnych niemieckich legionistów.

Po ciężkich walkach obronnych dowództwo brytyjskie podjęło decyzję wyrwania legionistów z okrążenia i pewnej zguby. Nocne wyjście 13. DBLE z okrążenia było pełne dramatycznych wydarzeń. W zasadzie przebijano się w wielu miejscach na własną rękę, co czasem graniczyło z chaotycznymi atakami; lecz najważniejsze, że w ostateczności poszczerbione jednostki Legii wyrwały się z matni i dotarły do linii brytyjskich. W czasie przebijania się Legia straciła 11 zabitych, 32 rannych i 37 wziętych do niewoli. To był jeden z najbardziej heroicznych epizodów w historii Legii.

Niestety, pięć miesięcy później w czasie walk pod El Alamein, w rejonie oazy El Himeimat, zginął ppłk Amilakvari, który prowadził swoich ludzi do ataku. Książę Amilakvari nie doczekał zwycięstwa; trafił go w głowę odłamek. Jego kepi ze śladem śmiertelnej rany jest obecnie przechowywane w Muzeum Legii jako jedna ze świętości Legii.

13. Półbrygada walczyła następnie w Tunezji, a później we Włoszech, gdzie zasłynęła ze swojego epizodu w walkach o klasztor-twierdzę na Monte Cassino, jak też walk o Monte Radicofani na północ od Rzymu. Brawurowy atak sześciu legionistów, którzy wspięli się po stoku na linach i granatami wybili niemiecką załogę przeszedł do historii. Dwa miesiące walk we Włoszech kosztowały 13. DBLE stratę 466 ludzi, czyli 25 proc. stanu! Legia przelewała krew za Francję, udowadniając swoją lojalność i honor!

Legia wyzwala Francję!

16 sierpnia 1944 roku 13. DBLE wróciła do Francji w ramach sił Wolnych Francuzów. Brała udział w walkach o Tulon i Lyon. Wtedy też wcielono do jednostki 650 ukraińskich dezertorów z jednostek Waffen SS. Ciężkie walki zimowe w Alzacji w rejonie Strasburga i Colmaru doprowadziły do straty kolejnych 40 proc. stanu osobowego, czyli 1026 legionistów. W marcu 1945 roku stan 13. DBLE spadł do około 700 ludzi. Warto wspomnieć, iż właśnie ta jednostka była



*Legioniści w ataku
pod Bir Hakeim*

jedyną jednostką Wolnych Francuzów noszącą Krzyż Lotaryński na naszywce naramiennej. We Francji pojawiły się kolejne gaullistowskie formacje dowodzone przez gen. Leclerca. Pojawiły się także jednostki Legii, nawiązujące do tradycji z poprzedniej wojny, m.in. Pułk Marszowy Legii Cudzoziemskiej, RMLE.

Pułk ów powstał 1 lipca 1943 r. rozkazem pułkownika Gentis w Sidi Bel Abbes, rozkazem nr 1534/EM-1/10 z 2 czerwca 1943 r. Pułk stał się spadkobiercą tradycji 3. REI oraz RMLE z czasów pierwszej wojny. RMLE był pułkiem piechoty pierwotnie przydzielonym do 2. Dywizji Pancerniej, a następnie do 5. Dywizji Pancerniej pod rozkazami gen. de Vernejoul.

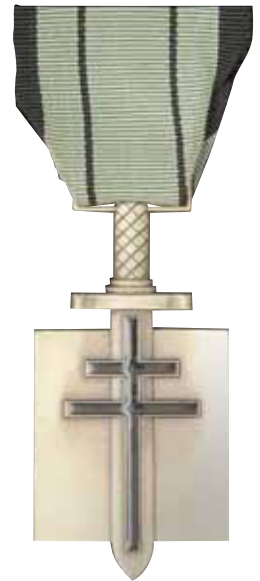
W lipcu 1943 formowanie pułku miało miejsce w Fezie, w Maroku, a następnie w Ain-Mesdou i Fort-Prioux; ostatecznie 2 i 3 batalion RMLE umieszczono w Meknes, a 1 batalion w Fezie. 9 sierpnia 1943 odbyła się inspekcja i sprawdzenie stanu gotowości dokonana przez gen. de Gaulle'a, a 7 grudnia przez gen. Giraud. Pułk ten został od A do Z wyekwipowany w sprzęt amerykański, co zmuszało żołnierzy do intensywnego zapoznania się z nowym uzbrojeniem i licznych ćwiczeń.

W grudniu trzy bataliony RMLE zostały przypisane zgodnie ze standardami wojsk amerykańskich do tzw. Combat Command, czyli CC. I tak 1. Batalion płk d'Oleon do CC5, 2. Batalion do CC4 z płk Schlesserem i 3. Batalion do CC6 z płk Tritschlerem, który zresztą był dowódcą pułku. 25 grudnia 1943 r. ostatecznego przeglądu pułku dokonał gen. de Lattre de Tassigny i oddziały mogły ruszyć do boju. Jednak przez pierwszą połowę 1944 w jednostce nadal trwały intensywne ćwiczenia, dopiero po D-Day oddziały RMLE zostały przerzucone do Francji.

Od sierpnia 1944 oddziały te walczyły już we Francji. Bataliony Legii brały udział w walkach o Belfort i Miluzę, gdzie odegrały istotną rolę w zajęciu tych miejscowości. Wyzwolenie Alzacji

francuskiej do w dużej mierze zasługa legionistów z RMLE. Wprawdzie dowódca pułku, płk Trischler z powodu choroby musiał opuścić pułk i wkrótce (7 lutego 1945 r.) zmarł, a po nim dowodzenie przejął, płk Gaultier – jedna z legend Legii (legionista pełniący służbę od 30 lat!).

W 1945 r. oddziały RMLE wzięły udział w walkach już na terenie Niemiec, m.in. przełamując Linie Zygfryda; legionieści cudzoziemscy staną się w pierwszych miesiącach 1945 r. częścią okupacyjnych sił francuskich. A pokąd trwała jeszcze wojna, toczyli ciężkie walki w ramach Operacji Kolmarskiej (Colmar). W Niemczech RMLE bił się także u podnóża Alp oraz w rejonie Stuttgartu. W czerwcu 1945 r. główne oddziały pułku zostały zluźowane i przeniesione do Algierii. Od 16 sierpnia 1944 (moment wejścia do akcji) do 8



Krzyż Wyzwolenia

*Jeden z legendarnych
dowódców Legii,
ppłk Amilakvari, który
poległ z kampanii
afrykańskiej*





Nadanie Francuskiego Medalu Pamiątkowego za wojnę 1939-1945 legionistom RMLE



maja 1945 (koniec wojny) RMLE stracił 1841 legionistów, podoficerów i oficerów, zabitych lub rannych. Po wojnie (1 lipca 1945) RMLE został przekształcony w 3. REI.

Byli tam i Polacy

W walkach, zarówno w składzie 13. DBLE jak i RMLE brali udział legioniści-Polacy. Jednym z nich jest człowiek-legenda, Franciszek Gnie-

wek. Urodził się 30 stycznia 1927 r w Widelce. Wraz z rodzicami wyjechał do Francji. W czasie wojny brał udział w wyzwoleniu Paryża w ramach Resistance. W wieku 17 lat zaciągnął się do 10. Dywizji Piechoty generała Bilotte'a, a 10 października 1944 r. wstąpił do Legii Cudzoziemskiej. Nieprzerwanie służył w szeregach Legii do 1961 r. Odbił kampanie w Indochinach (1946-49 i 1953-54) oraz w Algierii (1955-61). Służył w: 13. DBLE, 1. RE, 4. CSPLE, 2. REC.

W czasie swej służby przeszedł wszystkie stopnie awansu od szeregowca do oficera, a karierę w Legii zakończył w stopniu porucznika. Był kilkakrotnie ranny podczas walk w Indochinach (Ba-Diem w 1948, także w 1954), gdzie zasłynął swoim męstwem. Był ranny także w Algierii, gdzie walczył pod Djebel Buchar w 1956.

Wielokrotnie był odznaczany, w tym: Oficerską Legią Honorową, medalem Order National du Merite, Medalem Wojska (Medaille Militaire), Krzyżem Wojennym TOE, krzyżem Valeur Militaire. Był również wymieniany w rozkazach za męstwo, w tym dwa razy Rozkazem Armii, cztery razy Rozkazem Korpusu Armii, trzykrotnie – Rozkazem Brygady.

Podczas święta Legii Camerone, w 2004 r. był chorążym niosącym relikwię Legii, drewnianą dłoń kapitana Danjou. Obecnie mieszka w rejonie Paryża i jest członkiem l'AALe w Paryżu.

W okresie drugiej wojny światowej bił się we Francji także Stanisław Gmerek, legionista 1 Klasy, który służył w 1. Batalionie R.M.L.E., czyli Pułku Marszowym Legii Cudzoziemskiej, formacji walczącej po stronie Wolnych Francuzów de Gaulle'a.



Bohater Legii Franciszek Gniwek (z lewej) z Pierre Messmer'em, legionistą 13. DBLE, późniejszym premierem Francji.



Stanisław Gmerek brał udział w bitwie o Colmar, tam zapisał się bohaterską postawą podczas ciężkiego bombardowania w rejonie miejscowości Ammerschwihr w pobliżu Renu, w Alzacji, 19.12.1944 r., za co został uhonorowany rozkazem nr 218 w dniu 3.02.1945 r. i odznaczony Krzyżem Wojennym z brązową gwiazdą. Rozkaz podpisał kapitan Moreau.

Pułk wkroczył w 1945 r. na teren Niemiec i stanowił część francuskich sił okupacyjnych. Koniec wojny zastał żołnierzy 1. Batalionu RMLE u podnóża Alp, pewnie był też wśród nich i Stanisław Gmerek.

Krótko po wojnie został on zwolniony z Legii Cudzoziemskiej, co zaświadcza pewien bardzo ciekawy i unikatowy dokument. Jest to Certificat de Bonne Conduite z 7.08.1945 r. Dokument ten został wystawiony przez 3. Pułk Cudzoziemski Piechoty w Sidi Bel Abbes, na druku sygnowanym symbolem RMLE. Jest to dokument o tyle ciekawy, iż został wystawiony na papierze firmowym piśmem maszynowym, wygląda na to, że nie było jeszcze wówczas gotowych druków certyfikatów, które w Legii były już tradycją.

Ow „provisoryczny” certyfikat podpisał pułkownik Olie dowódca 3. REI, wcześniej oficer RMLE, a później dowódca armii w stopniu generała; z dokumentu tego dowiadujemy się, że Stanisław Gmerek urodził się 5.05.1901 w Dąbrowa Gamieze w Polsce, co w prawdopodobnie znaczy Dąbrowa Górnicza (zakładając trudności z zapisem części „Górnicza”). Zakładając, iż słu-

żył on pełne 5 lat to dosłużył się jedynie stopnia Legionisty 1 Klasy, zastanawiające jest, to iż nie pojawia się na obu dokumentach jego numer osobisty tzw. mle. Na zdjęciu Stanisław Gmerek z kobietą NN, data na zdjęciu 1.07.1945 (widoczny Krzyż Wojenny).

Stanisław Gmerek,
legionista RMLE
w 1945 r. oraz cytaty
rozkazu i Certyfikat
Dobrej Służby z 1945 r.

Legia Naszą Ojczyzną

Pochylając się nad losami Legii i jej żołnierzy podczas II wojny światowej trudno nie oprzeć się przekonaniu, że była ona prawdziwą ojczyzną wielu ludzi z bardzo różnych stron świata. Służyli oni Francji; pozostawali jej wierni nawet w skrajnie krytycznych momentach jej dziejów, w myśl zasady Honor i Wierność. Oczywiście mieli na względzie wierność jej, czyli Legii.

Nie były to losy proste, często zaś niezwykle powikłane i pełne dramatu. Czasem trudno było im udowodnić swoją lojalność, ale Legia Cudzoziemska swym chwalebnym udziałem wojnie niewątpliwie dowiodła swych najwyższych walorów bojowych, mimo wielu zawirowań. Pułkownik Amilakvari miał kiedyś powiedzieć: „Jedyną drogą dla nas, cudzoziemców, aby spłacić dług wobec Francji, jest zginąć dla niej”. I wielu żołnierzy Legii dług ten spłaciło.

Krzysztof Schramm
Sekcja Historyczna
Stowarzyszenia Byłych Żołnierzy i Przyjaciół
Legii Cudzoziemskiej w Polsce
www.legia-cudzoziemska.pl
krzysztof.schramm@legia-cudzoziemska.pl

